

## Wileńszczyzna kwiecień 2013

Dbanie o polskich bohaterów na Kresach to jedno z głównych zadań stowarzyszenia Odra-Niemen. Wiąże się to z częstymi wyjazdami za naszą obecną wschodnią granicę. Tym razem celem wyjazdu było uporządkowanie grobów polskich żołnierzy walczących za nasz kraj na Wileńszczyźnie. 18 kwietnia 2013 roku wieczorem wyruszyliśmy w trasę 6 osobową grupą, w tym 4 kibiców Śląska Wrocław. Aż do Białegostoku przebiegała ona bez problemów. Okazało się jednak, że dwie opony są wadliwe i dopiero w Augustowie zdołaliśmy je naprawić. Po 12 godzinach dotarliśmy do litewskiej wsi Wersoka, gdzie zostaliśmy oprowadzeni po miejscowej polskiej szkole. Miłym zaskoczeniem była duża liczba książek historycznych znajdujących się w bibliotece jak i obecność Polskiego Godła w prawie każdym pomieszczeniu. Chwilę później zostaliśmy zaproszeni na ciepły posiłek.

Po krótkim odpoczynku udajemy się na pobliski cmentarz, który znajduje się na terenie dawnego majątku Szalewiczów. Pochowano na nim najprawdopodobniej 12 żołnierzy Armii Krajowej poległych w lutym 1945 roku podczas walk z NKWD. Siedmiu z nich spoczywa w zbiorowej mogile. Niestety nie znamy ich tożsamości. Leżący na cmentarzu śnieg utrudnił nam nieco zadanie, lecz zdołaliśmy wyczyścić prawie wszystkie groby, a także pomalowaliśmy zniszczone już tablice i krzyż na dwóch mogiłach. Wracając z cmentarza nasz bus pechowo zakopuje się w błocie. Po ponad godzinie prób wyciągnięcia auta z grząskiej ziemi zjawia się dwóch Litwinów oraz miejscowy chłopak. Przy pomocy ciągnika udaje nam się wyjechać i w kilka minut znów jesteśmy na trasie.

Naszym kolejnym celem była wieś Koniuchy. W nocy z 29 na 30 stycznia 1944 Koniuchy zostały zaatakowane przez partyzantów żydowsko-sowieckich, których dowódcami byli Jaakow Prenner i Szmul Kapliński. Bandyty zamordowali prawie wszystkich mieszkańców (jedynie nielicznym udało się uciec) oraz spalili większość domów. Pogrom Polaków był spowodowany obroną ich własnych ziem i rodzin przed najazdami sowieckich i żydowskich partyzantów. Masakra miała być przykładem dla innych, by unikać kontaktów i pomocy polskim żołnierzom oraz, by nie stawiać oporu czerwonemu okupantowi. Po zapaleniu zniczy pod krzyżem upamiętniającym to wydarzenie i modlitwie za zamordowanych rodaków udajemy się do Solecznik, gdzie mieliśmy spędzić noc. Co ciekawe aż 80% mieszkańców rejonu solecznickiego stanowią Polacy. Po rozpakowaniu bagaży i chwili odpoczynku zostaliśmy zaproszeni przez jedną z polskich przyjaciółek Stowarzyszenia na kolację. Podczas posiłku dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji o naszych rodakach mieszkających w rejonie solecznickim.

Następnego dnia jedziemy w okolice miejscowego cmentarza. Mieści się tam kwatery żołnierzy Armii Krajowej. Negatywne odczucia budziło jednak to, że obok miejsca pochówku naszych Bohaterów, znajdują się groby żołnierzy Armii Czerwonej. Przed cmentarzem podziwialiśmy głaz, na którym w 1821 roku Adam Mickiewicz obserwował obrzędy „Dziadów”. Chwilę później przyjechaliśmy do miejscowego domu dziecka gdzie zostawiliśmy paczkę z darami oraz kilkanaście naszywek z Polskim Orłem.

Następnym celem podróży była miejscowość Koleśniki. Odwiedziliśmy tam miejscowego księdza proboszcza, by dowiedzieć się kilku informacji o poległych żołnierzach AK. Po rozmowie z polskim duchownym udaliśmy się na spotkanie z Kombatantem, Panem Pawłem Jacuńskim ps. *Batory*. Pan Paweł był uczestnikiem operacji „Ostra Brama”. W domu widzieliśmy wiele dyplomów i pamiątek związanych z Armią Krajową. Usłyszeliśmy kilka opowieści, a także zobaczyliśmy stare pamiątki naszego Bohatera, co było bardzo wzruszające.

Po spotkaniu z Panem Pawłem pojechaliśmy do miejscowości Dubicze. Na miejscowym cmentarzu znajdują się groby dziesięciu żołnierzy Wileńskiej Brygady Armii Krajowej i Zgrupowania AK „Puszcza”, którzy za ojczyznę oddali swe życie w 1944 roku. Uporządkowaliśmy miejsca ich spoczynku oraz wykonaliśmy pomiary mogił, by w niedalekiej przyszłości wykonać kamienne nagrobki. Zapaliliśmy znicze, odmówiliśmy modlitwę za poległych Bohaterów i udaliśmy się w okolice pobliskiego kościoła. Przed świątynią znajduje się pomnik upamiętniający powstańców styczniowych, pod którym znajduje się zbiorowa mogiła poległych żołnierzy oraz polskiego dowódcy Powstania Styczniowego na Litwie Ludwika Narbutta.

Następnie wyruszamy do Wilna. Udajemy się tam na dzielnicę Lipówka na mecz Polonii Wilno z Lokomotyvas Radviliskio. Większość meczu spędzamy na rozmowach z kibicami wileńskiego klubu. Ku naszemu zdziwieniu okazuje się, że jeden z nich podczas studiów we Wrocławiu chodził na prawie wszystkie mecze Śląska 😊. Mimo przegranej 0:5 bawimy się wyśmienicie na trybunach. Pod koniec meczu doping nie przestawał roznosić się po stadionie, w ruch poszły flagi na kijach i odpalona została raca. Po meczu zostawiamy chłopakom vlepki wrocławskiego klubu i umawiamy się na wspólny wieczór w mieście. Jedziemy do pana Tadeusza – żołnierza AK , gdzie zostawiamy bagaże, chwilę odpoczywamy i dojeżdżamy do baru w centrum Wilna.

W ostatnim dniu wstajemy wcześnie z rana, aby zwiedzić najciekawsze zabytki . Jako pierwszy obieramy na celownik cmentarz Rossa, gdzie znajduje się serce marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z grobem jego matki oraz innych polskich bohaterów poległych w boju w latach 1919, 1920, 1939, 1944. Naszą uwagę przykuwa nie najlepszy stan nagrobków na których wyraźnie widać ślady zniszczeń. Po modlitwie oraz postawieniu na grobach zmarłych biało czerwonych zniczy udajemy się do centrum Wilna.

Zwiedzamy jedyną pozostałą bramę miejską - słynną Ostrą Bramę z Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej wzniesioną w latach 1503-1514 i Kaplicę Ostrobramską. Pozostały czas spędzamy na spacerach po zabytkowym Starym Mieście, docierając po drodze do dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, założonego w 1579 roku przez króla Polski Stefana Batorego jako jedną z najstarszych szkół wyższych we wschodniej Europie. Jeszcze tylko idziemy zjeść tradycyjnego na Wileńszczyźnie zeppelina (duża kluska z mięsnym nadzieniem) i powracamy do miejsca naszego zakwaterowania. Szybkie pakowanie rzeczy i pełni niezapomnianych wrażeń wyruszamy w podróż powrotną do Wrocławia, która przebiega nam bardzo wesoło 😊 .